CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 214 (8141). Środa, dnia 16 września 1925 r. Rok XXXIII.

Bój w Marokku.

FEZ, 15.9. Na północ od Uezanu kabylowie budują okopy i zamierzają przejść do defenzywy. Na wschód od Uezanu wojska francuskie osiągnęły ważne stanowiska i posuwają się na północ dla zajęcia obszaru Issual. Wczoraj francuzi obsadzili Djebel — Amszed. Straty francuzów są minimalne. Szybkie transporty żywności i amunicji przyczyniły się do zwycięstwa francuzów.

Oddziały lotnicze francuskie wyparły kabylów z ważnych stanowisk.

Ważną rolę odegrały tanki francuskie, pomimo trudności terenowych.

Na froncie hiszpańskim kabylowie stawiają silny opór. W miejscowości Tanger ludność jest zupełnie spokojna. Pod Tetuanem udało się wojskom hiszpańskim wyprzeć kabylów z ich stanowisk na przestrzeni 2 klm. po długiej i zaciętej walce.

Dowództwo wojsk hiszpańskich postanowiło postępować powoli i metodycznie, aby uniknąć większych strat.

Z frontu Alhucemas donoszą o małych potyczkach.

Deklaracje Painlevego.

PARYŻ, 15.9. Painleve powołał wczoraj przedstawicieli prasy, do których wygłosił rodzaj exspose o obecnem położeniu Francji. Painleve stwierdził, że Francja popiera całą siłą rozwój rokowań o pakt bezpieczeństwa w duchu przychylnym dla Francji i narodów zaprzyjaźnionych. Najdrażliwsze kwestje bezpieczeństwa Europy są kierowane zręcznie przez doświadczonego ministra spraw zagr. Brianda. Należy mieć zaufanie do jego zręczności oraz do jego zmysłu ludzkiego, że będzie bronił praw i życzeń nietylko Francji, ale i zaprzyjaźnionych z Francją państw.

Przechodząc do stosunków z Alzacją i Lotaryngją, Painleve oświadczył, że konfliktów poważnych z temi prowincjami nie było, przeciwnie jeśli kiedy zaszło nieporozumienie w sprawie szkolnej, lub kościelnej, bo było to tylko nieporozumienie, a nie konflikt, tak o tem napisały pisma zagranicy. W końcu omawiał Painleve operacje wojskowe w Marokku i stwierdził, że Abd-el Krim i jego wojsko przekonają się z dotychczas podjętych kroków przez wojska francuskie, że Francja zaproponowała swego czasu Abd-el Krimowi pokój nie ze słabości. Francja przełamie wszelkie przeszkody w tym kraju kolonjalnym.

Pakty, nie pakt bezpieczeństwa.

PARYŻ, 15.9. PAT. „Gaulois" przypomina: punkty widzenia Londynu, Berlina, Pragi i Warszawy na sprawy bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie, dodając, że sposób, w jaki będą rozstrzygnięte trudności, wyłaniające się w tej sprawie, wykaże, czy Anglja skłonna jest przystąpić do systemu układów dzielnicowych, zapewniających w swym całokształcie pokój europejski. Sposób rozwiązania trudności będzie również — zdaniem dziennika — miarą szczerości Rzeszy przy rokowaniach w sprawie paktu reńskiego, który został wysunięty przez Niemcy — zdaje się jedynie w tym celu, aby zapewnić im wolną rękę nad Wisłą.

Nowe propozycje Turcji.

GENEWA, 15.9. PAT. Turcja miała wystąpić wobec komitetu Rady Ligi Narodów z nowemi propozycjami, w których domaga się ponownie przyznania jej Mossulu (godząc się jednak na odstąpienie Irakowi prowinji Diala. Wzamian za przyznanie jej Mossulu Turcja ofiarowuje się zawrzeć wzajemny pakt gwarancyjny między Turcją, Irakiem Anglją i Persją.)

PARYŻ. 15.9. PAT. „Le Matin" podaje z Genewy, że Turcja miała w propozycjach swych przedstawionych komitetowi Rady Ligi Narodów zaofiarować również zagranicznym towarzystwom eksploatację nafty mossulskiej.

Przeciwko wwozowi mąki amerykańskiej.

WARSZAWA, 15.9. Ponieważ w ostatnich miesiącach wwóz mąki amerykańskiej do kraju przybrał kolosalne rozmiary, wpływając ujemnie nie tylko na bilans handlowy, ale również na egzystencję przemysłu młynarskiego — sfery rządowe noszą się z zamiarem dalszego utrudnienia importu mąki zagranicznej, o ile wprowadzone z dniem 1 bm. cło nie wyda rezultatów. W danym wypadku cło uległoby dalszemu podwyższeniu. Chodzi tylko o rękojmę, czy w razie zupełnego wstrzymania importu mąki, ceny krajowe nie doznają niepotrzebnej zwyżki.

Dolar w Łodzi

ŁODZ, 15.9. Wczoraj od rana kurs dolara kształtował się: sprzedawano po 6.25 — 6.26 kupowano 6.30. Brak materjału nie daje się odczuwać. Tendencja równa.

Powrót min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 15.9. PAT. Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński opuszcza dziś Genewę i udaje się do Paryża, gdzie odbyć ma jeszcze naradę z min. Briandem.

Powrót min. Skrzyńskiego do Warszawy nastąpić ma w sobotę.

Obrady nad reformą rolną.

WARSZAWA, 15.9. PAT. Wczoraj rano obradowały połączone senackie komisje nad sprawą reformy rolnej. Posiedzenie rozpoczęło się z półtoragodzinnem opóźnieniem, gdyż czekano na przedstawicieli ministerjów skarbu, M.S.Z. i sprawiedliwości. Delegaci wygłosili uwagi rządu o propozycjach poprawek, poczem po krótkiej dyskusji zarządzono przerwę; o godz. 1 komisja rozpoczęła głosowanie.

Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na opracowanie referatu, a jutro reforma rolna przejdzie na plenarne obrady sejmu.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dn. 15 września 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	761.9
2) Kierunek wiatru	NE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	5.8
6) Wilgot względna	93%
7) Temp. powietrza	+4.2
8) Ilość opadów (z doby ubiegł.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł.)	+16.3
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł.)	+6.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	1.25

Między Scyllą a Charybdą.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

RZYM we wrześniu.

Wszędzie poza Włochami istnieje dość rozpowszechnione mniemanie, że faszyzm jest jednolitym kierunkiem politycznym, posiadającym swój własny i mniej więcej niezmienny program. Opinja taka jest oczywistem złudzeniem. W istocie wśród faszystów można wyodrębnić cały szereg kierunków bardzo znacznie się od siebie różniących. Tworzą one jakby dwie wielkie fale, z których to jedna, to druga osiąga górę. Ośrodkiem jednej z tych tak wielkich grup są tak zwani nacjonaliści z ministrem spraw wewnętrznych Federzonim na czele. Są to ściśle mówiąc konserwatyści, którzy w faszyzmie widzą ostoję porządku i przeciwstawienie ruchu robotniczego, który dotkliwie dał się we znaki przedewszystkiem sferom przemysłowym Włoch. Druga grupa to dawni socjaliści, reprezentujący dzisiaj kierunek nieprzejednany. Oni to z największym zapałem propagują zasadę przemocy wobec przeciwników stanowiąc element skrajny. Obecnie jesteśmy w okresie, kiedy stanowczą przewagę mają właśnie radykałowie. Tak zwane „ustawy faszystows" przeciwko wolności prasy, i stowarzyszeń są ich dziełem. Oni też rozzuchwalają niespokojne elementy głównie na zapadłej prowincji i prowadzą do walk, napaści na przeciwników politycznych, przemocy fizycznej itd. Rządy Mussoliniego w ostatnich czasach bądź kierują się powyższemi zasadami, bądź pobłażają ekscesom wywołały niezadowolenie odłamu konserwatywnego. Coraz bardziej niezadowolenie te, tłumione z początku występuje na światło dzienne. Ostatnie dni przyniosły nowy jego gwałtowny wybuch w Bolonji i w okolicznych miastach. — Niechęć do obecnego kierunku polityki rządowej podniecona przez kilku wybitnych i szanowanych działaczy miejscowych doprowadziła do takiego zaostrzenia się stosunków na miejscu, że członkowie tej samej partji widzieli w sobie wzajemnych wrogów. Doszło do zajść ulicznych, lokale instytucji faszystowskich uważano za zagrożone przez przedstawicieli przeciwnego obozu. Obawiano się o los lokali związków zawodowych faszystowskich oraz kooperatyw... Metody przemocy stosowane przez faszystów wobec opozycjonistów pomściły się na nich samych. Dopiero wystąpienie prefekta i ochrona policyjna zapewniły bezpieczeństwo lokalom rządzącego stronnictwa. Taki stan rzeczy „nieprzejednani" przypisali umiarkowanym grupom a przedewszystkiem wpływowi najpotężniejszych z nich. — b. nacjonalistom. Władze centralne partji zastosowały represje. Ich inicjatywa wyszła od sekretarza generalnego stronnictwa posła Farinacciego. Młody ten poseł jest najbardziej sztandarowym przedstawicielem „nieprzejednanych". Skorzystał on z tego, aby ze stronnictwa usunąć wybitnych przedstawicieli niemiłego sobie kierunku. Organizacja bolońska została zawieszona i jej przewódcom, wśród których jest kilku wybitnych posłów, grozi usunięcie ze stronnictwa. Jednocześnie Farinacci zdecydował się na krok który niezawodnie głośnem echem odbije się w całych Włoszech. Usuną on ze stronnictwa b. ministra sprawiedliwości, powszechnie szanowanego działacza i wybitnego prawnika Oviglio. Oczywiście wypadki bolońskie są tylko pretekstem. W rzeczywistości chodzi o pozbycie się tylko tych wybitnych jednostek, które mogłyby ponownie skierować faszyzm na tory zgody z prawem i poszanowania konstytucji. Jak zwykle jednak jest to metoda obosieczna. Coprawda Farinacciemu udało się uzyskać zgodę Mussoliniego na swe działania represyjne i przeprowadzić „oczyszczenie stronnictwa". Wzmocnił jednak niechęć umiarkowanego kierunku do stosowanych obecnie metod, a trzeba pamiętać, że przedstawiciele klas posiadających do niego właśnie należą. Niektóre organy faszystowskie oraz popierające dotąd rząd, w formie mniej lub więcej ostrej, wystąpiły przeciwko wypędzeniu posła Oviglia ze stronnictwa. Sam usunięty zachował się z wielką godnością. Napisał on do Mussoliniego list, w którym oświadczył, że pozostaje wierny hasłom porządku, głoszonym od początku przez faszyzm musi jednak stwierdzić, że nie godzi się z metodami, które wprowadza decydująca obecnie grupa, w szczególności dotyczy to Farinacciego. „Jeśli ten człowiek wyraża istotnie obecny program faszyzmu, — powiedział poseł Oviglio — to ja nie jestem faszystą. Stąd stanowisko b. ministra sprawiedliwości jest oddzielane przez bardzo liczny i coraz liczniejszy odłam faszyzmu to też słowa jego listu stają się w tej chwili dewizą niezadowolonych. Jesteśmy więc świadkami bardzo ciekawych wypadków. Podobnie jak przed rokiem rządy Mussoliniego wspierały przez umiarkowaną grupę stronnictwa zmierzając do „normalnych stosunków konstytucyjnych" miały przeciwko sobie wewnętrzną pozycję zwolenników Faricciego i przywódców walczącego, bojowego faszyzmu, którzy w końcu objęli kierownictwo stronnictwa, tak i dziś wytwarza się opozycja umiarkowanych przeciwko metodom gwałtu i przemocy. Stare przysłowie mówi, że historja się powtarza. Opozycja wewnętrzna coraz to zyskuje na sile. Jednocześnie ze stronnictwa bądź usuwane są, bądź też same występują wybitne jednostki i całe grupy. Świadczy to, że obecne metody rządów doprowadzają do rozprzężenia w stronnictwie.

Wśród dwu kierunków faszyzmu swem decydującem działaniem utrzymuje równowagę sam Mussolini. Niezmiernie zręczny ten polityk przechyla się to ku jednym, to ku drugim czynnikom i odpowiednio do potrzeb stronnictwa utrzymuje w niem dyscyplinę. Przypomina to w łonie stronnictwa rządy parlamentarne, gdy kolejno zmieniają się u steru władzy dwa zwalczające się kierunki. Nie jesteśmy zdaje się dalecy od prawdy jeśli powiemy, że dzisiejsza faza nieprzejednanych rządów faszyzmu siłą konieczności zbliża się ku końcowi. Wywołał ją gwałtowny zwrot Mussoliniego, który po ogłoszeniu słynnego memorjału Rossiego zapowiedział rządy „mocnej ręki". Dlatego też możemy być przygotowani na ponowną i niemniej nagłą zmianę jego polityki.

Z. Gniewicz.

Kronika Telegraficzna.

BERLIN, 15.9. „Montag Morgen" dowiaduje się, że zostało już ustalone, iż w konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego wezmą udział: kanclerz dr. Luther, minister spraw wewnętrznych Shiebe oraz minister dr. Stresemann.

PARYŻ, 15.9. „Echo de Paris" podaje z Genewy, że Ninczicz i Rentis odbyli serdeczną naradę. Przewidywane jest podjęcie nowych rokowań serbsko-greckich, które mogą być wstępem do opracowania paktu bałkańskiego. Ten sam dziennik donosi, że Ninczicz spotkał się również z Ruchti Bejem i że Serbja podejmie z Turcją pokojowe stosunki.

PARYŻ, 15.9. Pogłoski, że Chamberlain w drodze powrotnej zatrzyma się w Paryżu, okazały się mylne. Chamberlain wyjechał wprost do Londynu. Baldwin wyjechał już z Aix les Bains i przyjedzie do Paryża, gezie odbędzie konferencję z Painleve i Briandem.

WARSZAWA, 15.9. Minister przemysłu i handlu, inż. Czesław Klarner, rozpoczął dwutygodniowy urlop. Zastępcą jego jest podsekretarz stanu, dr. Franciszek Doleżal.

WIEDEŃ, 15.9. „Neues Wiener Journal" podaje w artykule wstępnym treść memorjału hr. Coudenhove-Kelergi, złożonego Lidze Narodów w sprawie urzeczywistnienia polityki „Pan-Europy". Znany pacyfista domaga się: 1) pan-europejskiego paktu gwarancyjnego na zasadzie protokułu genewskiego, 2) wszecheuropejskiej misji celnej, 3) ogólnoeuropejskiej gwarancji dla praw mniejszości. Jedynie urzeczywistnienie tych postulatów — zdaniem autora — mogłoby zapewnić Europie pokój.

PARYŻ, 15.9. Paryski kor. Nev-Jork Herald podaje sensacyjną wiadomość, że Abd-el-Krim po burzliwej dyskusji z szefami sprzymierzonych z nim plemion, przed kilku dniami wyjechał z Ajdiru w niewiadomym kierunku i poprostu zginął bez wieści. Szefowie plemion mieli wyrzucać Abd-el-Krimowi, że wciągnął rifenów w awanturę, ktora musi się skończyć katastrofą.

ZAKOPANE, 15.9. W ciągu wczorajszej nocy spadł bardzo znaczny śnieg, który pokrył również niższe szczyty. Kopa Królowej i Hala Gąsiennicowa znajdują się pod śniegiem. Śnieg jeszcze pada.

ŁÓDŹ, 15.9. W dniu 13 b.m. odbył się wiec tramwajarzy łódzkich kolei podjazdowych w sprawie zatargu o kasę emerytalną z dyrekcją kolejek dojazdowych. Zebrani powzięli rezolucję, że o ile w ciągu tygodnia żądania ich nie zostaną uwzględnione, przystąpią do strajku.

Na marginesie rokowań polsko litewskich.

Pisma z dnia 9 bm. przyniosły wiadomość z Kowna, iż rokowania polsko-litewskie odbywające się w Kopenhadze zostały przerwane. Fakt ten, którego na podstawie jednostronnych oświadczeń nie można w tej chwili przeceniać, nie zdziwi nikogo, kto orjentuje się w nastrojach panujących na Litwie, w tej atmosferze, która poprzedzała moment rozpoczęcia się rokowań polsko-litewskich. Atmosfera ta była rezultatem nieprzemijających nastrojów, ale długiego procesu trwającego lat kilka, bo od samego momentu narodzin państwowości litewskiej. Cała psychika społeczeństwa litewskiego od skrajnych nacjonalistów poczynając, a kończąc na skrajnych socjalistach, nastawiona była w kierunku przeciwpolskim.

Słowa „porozumienie z Polską" zostały zdawałoby się raz na zawsze wykreślone z nomenklatury politycznej Litwy. Wobec takiego stanu rzeczy jasną jest sprawa, że odbywające się rokowania polsko-litewskie, że sam fakt jakkolwiek dyskusji politycznej między „wrogiemi państwami" musiałby być spowodowany naciskiem z zewnątrz.

Względy gospodarcze, w związku z uregulowaniem spławu po Niemnie odegrały tu decydującą rolę. Rząd litewski, złożony właśnie z najbardziej nacjonalistycznych przedstawicieli, — bo chrześcijańskich demokratów, pod wpływem tego nacisku, a nie z dobrej niewątpliwie woli, zdecydował się na rozpoczęcie tych układów. Wytworzyła się sytuacja dość paradoksalna, bowiem na komisji spraw zagranicznych sejm litewski, która odbyła się 25 zeszłego miesiąca, p. Czarneckis i posłowie większości rządowej bronili sprawy rokowań mających się odbyć w Kopenhadze odpierając ataki ludowców litewskich. Mimo tego zdecydowania, okazanego przez większość rządową na Litwie nastrój w społeczeństwie litewskiem pozostał ten sam. Dlatego też niemal cała prasa litewska już po rozpoczęciu się rokowań uderzyła na alarm, wysuwając w dalszym ciągu hasło zwrotu Wilna, co mogłoby jedynie naprawić krzywdę wyrządzoną Litwie przez Polskę i utorować drogę do normalnych stosunków. Prasa zdecydowanie opozycyjna stwierdziła, że nawet te ustępstwa, które zostały już uczynione przez rząd litewski w sprawie uregulowania stosunków polsko-litewskich w związku z kwestją spławu po Niemnie, że te ustępstwa są zbyt wielkie, nazywając je początkiem nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Mimo takich głosów prasy litewskiej, mimo jaknajkategoryczniejszego stwierdzenia, iż wiadomość o rozpoczętych rokowaniach „wywarła na większość obywateli Litwy jaknajgorsze wrażenie", mimo podkreślenia, że każde spotkanie z Polakami grozi Litwie „nowemi szwindlami polskiemi" między wierszami artykułów „Trinitasa"; „Letuvy" i „Rytasa" można odnaleść nowy zwrot, dotychczas nie notowany jeśli chodzi o stosunek do Polski.

Z jednej strony więc szereg efektownych i agitacyjnych momentów antypolskich, z drugiej strony jednak przyznanie się do konieczności pertraktacji z Polską. Z jednej strony wołanie o Wilno, z drugiej strony długie i rzeczowe wywody na temat, jak powienien wyglądać układ polsko - litewski i co na tym układzie winna zyskać Litwa.

Rzecz prosta, że cała ta charakterystyczna dyskusja w prasie litewskiej obraca się dookoła tylko kwestji spławu drzewa po Niemnie. Mimo chęci ograniczenia tematu do ram powyższych tylko, w prasie litewskiej podkreślane są z obawą konsekwencje polityczne takiego układu. Nawiązany, — według słów „Letuvos Zinjos" kontakt z „wrogiem narodu litewskiego" nie może doprowadzić do dalszych porozumień i do dalszego zaciśnienia stosunków polsko-litewskich.

Godząc się z rządem litewskim na reprezentowanie interesów polskich przez Konsulat trzeciego panstwa z przydzielonymi doń urzędnikami polskimi, prasa litewska jednocześnie przeciwstawia się i przeciwstawiała się projektowi polskiemu utworzenia konsulatu polskiego na Litwie i litewskiego w Polsce. To żądanie, wysunięte ze strony delegacji polskiej, miało też spowodować przerwę w rokowaniach kopenhadzkich.

Trudno jest przewidzieć, jak rozwinie się dalszy ciąg dyskusji polsko-litewskiej. Nie trudno było zorjentować się, że wobec wybujałych antypolskich nastrojów na Litwie takie przerwy będą nieuniknione i że rokowania nie potoczą się normalną drogą. Trzeba przyznać, że rząd litewski w tych warunkach ma sytuację niezmiernie trudną i przeprowadza grę, która może być w walce z dotychczasową większością litewską znakomicie wykorzystana na niekorzyść tej większości. Z trudności tych niewątpliwie zdaje sobie sprawę delegacja polska. To też należy wierzyć, iż uczyni wszystko, aby zrozumiałe „przerwy" nie doprowadziły do przedwczesnego zerwania nawiązanych nici.

T. K.

Straszna katastrofa samochodowa.

W poniedziałek 14 b.m. o godz. 4 popołudniu jechały w kierunku Turku szosą pod Dobrą dwa automobusy samochodowe jeden z Kalisza i drugi z Sieradza. W lasku pod Dobrą, gdy jeden z autobusów wymijał drugi, wpadł do rowu i przewrócił się kryjąc pod sobą pasażerów, z których 12 osób zostało ciężko rannych. Jedna z kobiet straciła oko i nogę ma złamaną. Drugi samochód zatrzymał się na miejscu zabrał wszystkich i odwiózł do szpitala do Turku. Szofer tłomaczy się, że kierownica odmówiła mu posłuszeństwa. Samochód władze zatrzymały na miejscu wypadku, dokąd ma przybyć specjalna komisja, która zbada rzeczywistą przyczynę katastrofy.

KRONIKA

— Znany artysta - malarz pan Stefan Handke po ukończeniu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, przeniósł się chwilowo do Kalisza. Pan Handke udziela lekcji rysunków i malarstwa oraz przyjmuje obstalunki na portrety.

— Szczyt wieży ratuszowej został w dniu wczorajszym wykończony. Stanowi go chorągiewka w kształcie zmodernizowanego herbu Kalisza. Niżej umieszczona jest potężna mosiężna bania, całość przedstawia się bardzo efektownie. Wieża ratuszowa będzie nam pokazywała nietylko dokładny czas, ale jak to się mówi „skąd wiatr wieje".

— Cyrk Cinisellego w Kaliszu. Słynny cyrk Cinisellego, który przed wojną stale rezydował w Warszawie i który tak haniebnie został przez moskali i niemców zmarnowany po trochu przychodzi do dawnej świetności Obecnie cyrk Cinisellego objeżdża w swym turnèe okrężnym Polskę. W tych dniach zawadzi o Kalisz. Cały program będzie wypełniony przez najlepszych cyrkowych artystów polskich. A więc ujrzymy słynnych b-ci Barańskich—cyklistów, Bim-Bom arcywesołych klownów, o których wszystkie gazety całej Europy pisały, że zostali przez bolszewików rozstrzelani. Prawda, że panowie Bim-Bom mieli za swe satyry pewne trudności z moskiewską cenzurą, przecież jeszcze żyją i cieszą się dobrem zdrowiem. Sam dyr. Cisinelli, jak przed wojną, ukaże nam świetną tresurę koni. Wogóle cały program stoi na wysokości odpowiedniej długoletniej sławie cyrku.

— Zagubiony zbiór monet. W dniu 8 września r. b. pomiędzy godz. 18 a 23 przez majora W. P. Murzynowskiego Leona zam. w Kaliszu przy ul. Babinej 19, została zagubiona paczka zawierająca różne monety, mianowicie: 15 rubli w złocie z roku 1897, 10 rubli w złocie z roku 1911, 5 franków w złocie z czasów Napoleona III, dwie sztuki srebrne dolarowe Stanów Zjednoczonych, 1 sztuka srebrna meksykańska, 1 gulden srebrny austrjacki, 1 sztuka srebrna dwufrankówka i 3 monety miedziane, z których jedna amerykańska. Paczki tej pomimo energicznych poszukiwań dotychczas jeszcze nie odnaleziono.

— Komorne w 4-ym kwartale. W październiku, w myśl ustawy, obowiązywać będą następujące stawki komorniane: Za mieszkanie jednopokojowe z kuchniami i jednoizbowe — 37 proc. podstawowego komornego (t. j. komornego, płaconego w czerwcu 1914 r.), za 2—3-pokojowe — 42 proc., za 4—6-pokojowe lokale — 47 proc.

Sklepy, za które czynsz nie przekraczał 600 rubli podstaw. komornego rocznie i mieszkania conajmniej 7-pokojowe winny płacić — 52 procent. Składy, pomieszczenia handlowe, za które czynsz roczny przekraczał 600 rb. — płacą 57 proc

Budynki fabryczne — 82 proc. Wszelkie sumy, żądane ponad te normy, należy uważać za nieprawne.

Opłaty dodatkowe, tak zwane świadczenia, prócz opłatz za wodę, ustają i obciążają właściciela domu, skoro komorne od danego lokalu przekroczy 50 proc podstawowego komornego. Opłaty zaś za wodę i kanały ustają skoro komorne to osiągnie 75 proc. podstaw. komornego.

— Do słuchaczek kursów sanitar. P. Cz. Krzyża. Do dnia 19 września włącznie, panie proszone są, o przybycie do biura Cz. K w sprawia odbioru swych legitymacji. Biuro Czerwonego Krzyża otwarte codziennie od godzi 10-ej do 2-ej po południu.

— Nielegalna sprzedaż sacharyny. Pociągnięto do odpowiedzialności za nielegalny handel sacharyną Szczot Elżbietę, zam. ul. Asnyka № 7.

— O upadku Banku dla Handlu i Przemysłu w dalszym ciągu rozpisuje się prasa „Czerwona". „Kur. Czerw." z dnia 12 b.m. donosi, że Bank lokował, wkłady i rezerwy w nieruchomości, pomimo, że operował wyłącznie krótkoterminowym kredytem. Również był lekkomyślnym w wydawaniu t. zw. gwarancji na wniosek oddziałów prowincjonalnych, które często dopuszczały się nadużyć. Za szereg tego rodzaju gwarancji bank zapłacił drogo.

Inkaso kupieckich weksli na rachunek klijentów dokonywało reszty, była to ostatnia deska ratunku, nadużywana przez oddziały prowincjonalne, które strwoniły zinkasowane pieniądze. Wierzyciele warszawscy na zebraniu piątkowym wybrali komitet złożony z 7 osób, który będzie pilnował przy likwidacji. Do komitetu tego między innymi powołany został p. E. Dutlinger, b. wicedyrektor oddziału kaliskiego Pol. Kasy Krajowej.

— Pomoc Inwalidom Pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej chcąc przyjść z pomocą inwalidom pracy, t. j. tym, którzy nie są zdolni do pracy z powodu starości, poleciło Magistratowi dokonać odpowiedniej rejestracji, tychże inwalidów.

Rejestracja będzie trwać od 14 do 19 b. m. w Wydziale Opieki Społecznej II piętro, od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.

Ubiegający się o zasiłek w wysokości 15 zł. miesięcznie z funduszu, który Ministerstwo Pracy i Opieki przydzieli poszczególnym Województwom winien odpowiadać wskazanym przez powyższe Ministerstwo wymogom, t.j. wykazać:

1) że posiada 65 lat skończonych,

2) że przez 50 lat utrzymywał się z dochodów pracy najemnej i stwierdzić to odpowiednimi dowodami, przynajmniej zaświadczeniem dwóch wiarogodnych osób,

3) że nie posiada własnego majątku ani dochodu, który mógłby zabezpieczyć mu osiągnięcie niezbędnych środków, oraz nie posiada osób prawnie zobowiązanych do alimentowania go i które byłyby w stanie utrzymać go,

4) że nie korzysta ze świadczeń ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i na starość oraz zasiłków pieniężnych, udzielanych przez kasy chorych. Podanie fałszywych danych spowoduje utratę korzystania z zasiłków niezależnie od odpowiedzialności cywilnej i karnej z mocy ogólnych przepisów.

Niestety wobec asygnowania 240.000 zł. na całą Rzeczpospolitą na zasiłki dla inwalidów pracy nie wszyscy będą mogli z nich korzystać.

— Dogonią Warszawę. Często czytamy w prasie o wypadkach samochodowych w Warszawie i nasi szoferzy postanowili sobie jeżeli nie prześcignąć Warszawę to przynajmniej dorównać, gdyż znów mamy do zanotowania następujący wypadek: 14 b. m. pędzące auto p. Murzynowskiego, prowadzone przez zbyt młodzieńczego szofera, czy kandydata na szofera, wpadło na dwóch chłopców przechodzących przez ulicę. Jeden z nich Widawski Froim, 9 lat został odrzucony na bok, drugiego zaś Wachawskiego Witolda lat 11, auto dostawszy pod siebie ciągnęło po ziemi do 3-ch metrów, obcierając mu do krwi twarz i nogi.

Poszkodowanych przewieziono tymże autem pod opieką urzędnika wydziału śledczego do Szpitala św. Trójcy gdzie musiał pozostać na kuracji Wachawski Witold, zaś Widawski poszedł z matką do domu.

— Tragedja miłosna. Szuster Aniela, wraz z rodziną znajdowała się na robotach w Skarszewie dokąd przyjechał do rodziny na urlop młody wojak Józef Kraszewski, lat 22. Młodzi spodobali się sobie, lecz nie podobało się to rodzicom.

Matka młodemu Adonisowi zrobiła wcale nie sielankową awanturę, skutkiem czego, jako wojak sięgnął za broń i strzelił do siebie, jednakże nie tak szkodliwie, aby nie módz rejterować z niemiłego towarzystwa, młoda zaś bo 16-letnia Anielcia usłyszawszy o tem po awanturze ze swoją matuchną, sięgnęła po butelkę i napiła się esencji octowej, skutkiem czego znalazła się w szpitalu św. Trójcy.

— Ustawa o Kasach Chorych. Nakładem Domu Wydawniczego Fr. Głowiński i S-ka, (Lublin, ul. Kościuszki 8), ukazała się ostatnio książka niezbędna zarówno dla pracodawców jak i pracowników we wszystkich tych miejscowościach, gdzie działają Kasy Chorych. Jest to praca p. J. Kazio p. t. „Kasy Chorych". Ustawa o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Książka p. Kazio oprócz tekstu Ustawy zawiera ważne jej wyjaśnienia, interpretacje, wszystkie rozporządzenia wykonawcze i uzupełnienia. Cena książki stanowiącej pokaźny tomik — 3 zł.

— O wyjeździe i powrocie z zagranicy należy meldować w odnośnych PKU. Władze wojskowe komunikują nam, iż wszyscy wyjeżdżający zagranicę winni zawiadomić odnośne PKU. o wyjeździe listem poleconym, ewentualnie zgłaszać wyjazd osobiście w PKU. W ten sam sposób winni postępować i rezerwiści.

Rezerwiści, zawiadamiając PKU. o wyjeździe listem poleconym, winni podać dokładnie i czytelnie: 1) imię i nazwisko, 2) rok urodzenia, 3) imiona rodziców, 4) miejsce faktycznego zamieszkania i 5) miejscowość i możliwie dokładny adres w tym kraju, do którego wyjeżdżają.

O ile który z rezerwistów nie może podać dokładnego adresu przed wyjazdem zagranicę państwa polskiego, winien swój dokładny adres nadesłać do PKU. natychmiast po przyjeździe do miejsca zamieszkania zagranicą.

Po powrocie z zagranicy do kraju winien każdy z rezerwistów w ciągu trzech dni zgłosić się do PKU. po odbiór karty mobilizacyjnej.

W wypadku niezastosowania się do powyżej wskazanych postanowień winni podlegają odpowiedzialności w myśl art. 87, punkt 1 ustawy.

— „Ameryka". Opuścił prasę № 7 miesięcznika „Ameryka—Polska". Na wyróżnienie zasługuje szereg artykułów: „Loty Sokoła Polskiego", szkic historyczny Sokolstwa polskiego z okazji przyjazdu Sokołów z Ameryki. „O dzieciach syberyjskich" pisze dr. J. Jakubkiewicz. Akademicy Polscy w Ameryce „Atom" elektrony i protony—nowa wiedza o budowie materji. „Czy prędko będziemy latać we własnych płatowcach", „Biegun Północny", „Dillon i jego czek" etc.

Pismo to bogato i oryginalnie ilustruje znakomitą powieść M. H. Szpyrkówny „Prorok Puszczy", sylwetka bohaterki powieści stanowi rysunek okładkowy.

Pozatem wydawnictwo zapowiada zmianę dotychczasowego tytułu pisma na „Dwa Swiaty".

— № 39 „Wiadomości Literackich" zawiera 6 stron i przynosi następujące artykuły: rozstrzygnięcie plebiscytu „Kogo wybraliśmy do akademji literatury polskiej?", odpowiedź polemiczna St. Higiera na uwagi J. Hempla w sprawie stosunku socjalizmu do sztuki, szkic J. Parandowskiego „France jako człowiek", fragment z szeregu mających się ukazać książek (wydanie krytyczne „Pana Tadeusza" w opracowaniu St. Pigonia, zbiór II. Sokolnickiego „Polska w pamiętnikach wielkiej wojny", monografja L. Gallego o W. Bogusławskim, nowy tom poezji St. R. Stanégo), korespondencja A. Wyleżyńskiej z Paryża, recenzja A. Stawara z „Erosa i Ewangelji", plastyka (W. Husarski), teatr (A. Słonimski), przegląd prasy, „Camera obscura".

Deszcz... z ryb.

Z Meksyku donoszą, iż niedawno gwałtowna burza przeszła nad miastem Santa-Izabal w stanie Jukatan. Jakżeż wielkim było zdziwienie mieszkańców, gdy spostrzegli, iż wraz ze strumieniami wody spada na ziemię również mnóstwo małych rybek. Rybki owe spadające z... nieba poddano badaniom i przekonano się, iż są to rybki morskie, nieznane jednak w pobliskiej okolicy.

Prawdopodobnie zostały one porwane nader silną trąbą powietrzną z powierzchni oceanu. Huragan pędził je setki kilometrów podnosząc do pewnych wyżyn w przestworzu. Następnie opadły one na ziemię wraz z ulewą.

Mieszkańcy Santa-Izabel nie zagłębiając się zbytnio w przyczyny nieoczekiwanego daru zebrali ryby by uraczyć się obficie dnia tego smaczną, bezpłatną zupą rybną.

Szczęśliwa kraina, gdzie wprawdzie nie manna, ale ryba z nieba spada. I. B-ki.

RADIO.

Program na środę 16 września b. r.

LONDYN (1600) 20 Koncert—kabaret Jazz-band.

BERLIN (505) 16.30—18 i 20.30 Koncerty.

WROCŁAW (418) 12.30—13.25, 17.05 Koncerty.

FRANKFURT n. M. (470) 22—23. Koncert pieśni murzyńskich.

KRÓLEWIEC (463) 17—18 i 20.05 Koncerty.

MÜNSTER (410) 14.30—15.30 Jazzband i 21.30 — Taniec w życiu narodów (Koncert).

WIEDEN (530) 16.10—17.50 i 21.15 Koncerty.

GRAZ (404) 16—18 Koncert, 21—30—23 Wyjątki z operetek Lehara.

RZYM (425) 20.40. Wielki Koncert:, Verdzi, Rossini, Paderewski, Chopin, Grieg, Ponchielli i t. d.

BRNO (1800) 19—20 Koncert orkiestry.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert pieśni.

PARYŻ (1750) 20.45 „Thais" Masseneta.

PARYŻ (458) 15 i 21. Koncerty.

OSLO (380) 20—21.30 Koncerty.

Ubezpieczenia od ognia.

Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń stwierdził, że właściciele budowli, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od ognia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania, ubezpieczają niejednokrotnie budowle te w prywatnych zakładach ubezpieczeń na kwoty przewyższające jedną trzecią sumy oszacowania nie licząc się z oszacowaniami, przeprowadzonemi przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ponieważ tego rodzaju postępowaniu jest sprzeczne z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października 1924 roku o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych oraz naraża właścicieli na poważne szkody materjalne, przeto ministerjum skarbu uważa za konieczne zwrócić interesownych uwagę, że:

1) Wszystkie budowle, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w dwie trzecich sumy oszacowania, muszą być oszacowane przez organ techniczny tej dyrekcji. Oszacowanie to jest obowiązujące zarówno dla właścicieli budowli, jak i innych zakładów ubezpieczeń i wiążące go przy ubezpieczaniu swej budowli w tych ostatnich.

2) Jeżeli właściciel budowli uważa oszacowania budowli, przeprowadzone przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych za nieodpowiadające rzeczywistej wartości, może zażądać od inspektora powiatowego lub właściwego taksatora dyrekcji przeszacowania i zmiany sumy oszacowania. Właściciel budowli we własnym interesie winien już przy pierwszym oszacowaniu budowli oznajmić organowi dyrekcji, na jaką sumę zdaniem jego winna być oszacowana budowla. Życzenie takie dyrekcja uwzględni, o ile proponowana suma nie przekracza rzeczywistej wartości budowli.

3) Właściciel budowli, która podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, może ubezpieczyć budowlę w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę nie przekraczającą jedną trzecią obowiązującej sumy oszacowania. Niezastosowanie się do tego, sprawia, że właściciel budowli musi opłacać podwójną składkę na sumę przekraczającą jedną trzecią sumy oszacowania, gdyż Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest obowiązana uwzględniać ubezpieczeń zawartych z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych. W razie ubezpieczenia budowli w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę, która łącznie z sumą ubezpieczenia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przekracza sumę oszacowania, właściciel budowi naraża się pozatem na trudności przy wypłacie odszkodowania, gdyż dyrekcja musi badać, czy ubezpieczenie, przekraczające obowiązującą sumę oszacowania nie zostało zawarte w chęci zysku i czy nie zachodzi przyczyna odmowy odszkodowania.

4) Jeżeli właściciel budowli, podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, ma budowlę ubezpieczoną w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w pełnej sumie oszacowania, natenczas może budowlę ubezpieczyć w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę nieprzekraczającą jedną trzecią sumy oszacowania, jedynie po uprzednim powiadomieniu o tem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych listem poleconym najpóźniej na dwa miesiące przed upływem roku kalendarzowego.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.